

ŻYCIE BRATERSKIE WE WSPÓLNOTACH ZAKONNYCH W ŚWIETLE TAJEMNICY KOŚCIOŁA JAKO WSPÓLNOTY

Życie braterskie we wspólnocie, będące istotnym elementem dla instytutów zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego, jawi się jako rzeczywistość bardzo złożona i nie wolna całkowicie od przemian dokonujących się w świecie i w Kościele. Stwierdza to bardzo wyraźnie Dokument Kongregacji do spraw Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego *Życie braterskie we wspólnocie* (*Congregavit nos in unum Christi amor*): „Wartości i antywartości, które kształtują daną epokę lub środowisko kulturowe, oraz struktury społeczne na nich oparte, wpływają w sposób nieunikniony na życie wszystkich, a więc także Kościoła i wspólnot zakonnych. Te ostatnie albo są ewangelicznym zaczynem społeczeństwa, głoszą Dobrą Nowinę w świecie, zwiastują dzisiaj Jeruzalem niebieskie, albo prędzej czy później zamierają po prostu dlatego, że przystosowały się do świata”¹.

Z przemian, które dokonały się w świecie, niewątpliwie największą rolę odegrały te, które miały miejsce w rodzinie. Rodzina jest bowiem tą pierwszą i podstawową wspólnotą w życiu każdego człowieka. Dziecko swoje życie duchowe rozwija, karmiąc się wzajemną miłością ojca i matki, miłością rodzeństwa. Te pierwsze związki emocjonalne z najbliższymi są prototypem czy też bazą wszystkich późniejszych relacji wspólnotowych, społecznych, które człowiek tworzy w swoim życiu. Stąd tak wyjątkowa i nie do zastąpienia jest rola rodziny w życiu człowieka.

Z tej przyczyny Kościół patrzy dziś z niepokojem na wszystkie rozbite małżeństwa, jak też na brak więzi pokoleniowych w rodzinie. Nie są one bowiem wspólnotami wzrostu, duchowego rozwoju człowieka. Młode pokolenia, wychodzące z takich rozbitych rodzin, są

¹ *Życie braterskie we wspólnocie*, Ząbki 1994, nr 1.

nieufnie nastawione do świata, do innych ludzi, do tworzenia prawdziwych więzi społecznych czy wspólnotowych. Przeżywając zdrady czy niewierności swoich najbliższych, nie doświadczając dobra ze strony najbliższych, młodzi ludzie nie dostrzegają wyraźnie prawdziwej wartości wspólnoty, czy wręcz nie uwierzą, że takie wspólnoty, w których ludzie sobie wzajemnie służą, w ogóle mogą istnieć. Ich dewizą staje się powiedzenie: „jeśli chcesz liczyć, licz na siebie”.

Jeśli więc budowanie relacji we wszystkich rodzajach wspólnot ludzkich, a więc i we wspólnotach zakonnych, czy także we wspólnocie Kościoła, przebiega dzisiaj poprzez znacznie trudniejsze doświadczenia, to podstawy czy źródła tych trudności sięgają pierwszych doświadczeń wspólnotowych człowieka w tej podstawowej dla każdego człowieka wspólnocie, jaką jest rodzina.

Patrząc na życie braterskie we wspólnotach, trzeba je widzieć w kontekście tych przemian, które nastąpiły w wyniku przeobrażenia warunków życia ludzi, zmiany mentalności, zwłaszcza w rozumieniu wolności i odpowiedzialności; do tego dochodzi jeszcze rewindykacja praw ludzkich oraz społeczny awans kobiety². Nie bez znaczenia dla obrazu wspólnoty była zmiana średniej wieku we wspólnotach zakonnych oraz zmieniające się wyzwania stojące przed tymi wspólnotami braterskimi³. Te przemiany, ich szybkość, tak głęboko odcisnęły się na psychicznej i duchowej strukturze człowieka, że w wielu wypadkach się zauważa, iż współczesnego człowieka zdaje się coraz wyraźniej cechować pewna nieumiejętność tworzenia, budowania wspólnoty. Mimo ogromnej potrzeby wspólnoty i bycia we wspólnocie, która go przyjmie, zaakceptuje, podkreślając wartość jego życia, współczesny chrześcijanin bardzo często doświadcza w sobie nieumiejętności bycia we wspólnocie.

We wprowadzeniu Dokumentu *Życie braterskie we wspólnocie* czytamy, że głęboki wpływ na ewolucję koncepcji wspólnoty zakonnej wywarły nowe soborowe opracowania teologiczne, zwłaszcza te mówiące o Kościele, postrzeganym jako wspólnota wspólnot⁴. Sobór Watykański II stwierdził, że życie zakonne należy nienaruszalnie do życia i świętości Kościoła⁵. Dlatego też głębsze zrozumienie tajemnicy Kościoła w zakresie jego życia i funkcjonowania jako wspólnoty

² Por. tamże, nr 4.

³ Por. P. G. Cabra, *Życie braterskie*, Kraków 2001, s. 7.

⁴ Por. *Życie braterskie we wspólnocie*, nr 1.

⁵ Por. KK 44.

pomoże również w głębszym teologicznym zrozumieniu znaczenia i funkcjonowania życia braterskiego we wspólnotach zakonnych i w stowarzyszeniach życia apostołskiego.

1. Kościół jako wspólnota

Sobór Watykański, zastanawiając się – w Konstytucji dogmatycznej o Kościele – nad tym, jak określić Kościół, używa bardzo wielu pojęć. Rzeczywistość Kościoła ze względu na swój nadprzyrodzony charakter, powszechny i uniwersalny wymiar, strukturę widzialną i niewidzialną, jawi się jako bardzo złożona i tajemnicza, którą nie sposób zdefiniować ani opisać jednym zdaniem czy porównaniem⁶. Również w Starym Testamencie królestwo Boże, właśnie dlatego, że jest tajemnicą, przedstawiane było za pomocą różnych obrazów czy porównań, a czasem także za pomocą symboli⁷. Nie dziwi zatem fakt, że w dokumentach soborowych Kościół jest nazywany *owczarnią*, której bramą i pasterzem jest Chrystus, nazywany jest *rolą uprawną*, na której Bóg zasadził swoją winnicę. Kościół jest *budowlą Bożą*, której kamieniem węgielnym jest sam Chrystus. Kościół jest *świątynią Bożą*. Nazywany też bywa *Górnym Jeruzalem*, czy też *Matką naszą* albo *Oblubienicą*⁸.

Jednak Sobór Watykański II, przywracając tradycyjny, to znaczy bardziej biblijny obraz Kościoła, nazwał Kościół *wspólnotą i sakramentem wspólnoty*. Taka też – jak się wydaje – jest myśl przewodnia, a może nawet naczelną ideą eklezjologii Soboru Watykańskiego II⁹.

Poprzez to odnowione spojrzenie na Kościół Sobór chciał wyjść niejako naprzeciw potrzebom i pragnieniom ludzkości, które koncentrują się na wspólnocie. Człowiek bowiem stworzony jest jako istota społeczna, co oznacza, że sam człowiek odkrywa poprzez swoje osobiste doświadczenia, że prawdziwie rozwija się i wzrasta w wymiarze duchowym tylko wtedy, kiedy otwiera się przez miłość na innych. Od początku swego istnienia, opisanego w *Księdze Rodzaju*, życie ludzkie związane jest z miłością łączącą dwoje osób i wspólnotą ludzką oraz religijną¹⁰. Jednak to naturalne ludzkie pragnienie wspólnoty

⁶ Por. R. Malecki, *Kościół i wspólnota*, Lublin 2000, s. 5.

⁷ Por. KK 6.

⁸ Por. tamże.

⁹ Por. W. Kasper, *Kościół jako wspólnota*, *Communio* 4 (1986), 27.

¹⁰ Por. A. Derdziuk, *Teologia wspólnoty*, w: *Communio consecrata*, Kraków 2002, s. 37.

zmierza do czegoś więcej, aniżeli człowiek może osiągnąć w relacjach i miłosnym dialogu z innymi. To pragnienie znajduje bowiem swoje ostateczne wypełnienie jedynie we wspólnocie i przyjaźni z Bogiem. Kościół uświadomił sobie, jak wielka jest tęsknota ludzkiego serca za taką właśnie wspólnotą i dlatego, przedstawiając wizję odnowionego Kościoła, ukazuje go najpierw jako miejsce budowania wspólnoty z Bogiem¹¹. Wspólnota ludzka swoją pełnię i dojrzałość osiąga dopiero wtedy, kiedy przeżywa ją we wspólnocie z Bogiem. I taką wspólnotą ludzi wiernych i ochrzczonych, zakorzenioną poprzez sakramenty w Bogu, jawi się wspólnota Kościoła.

W dokumentach soborowych znajdujemy jeszcze inne określenie Kościoła, w oparciu o które łatwiej jest zrozumieć zasadę życia i funkcjonowania Kościoła jako wspólnoty. Sobór nazywa bowiem Kościół mistycznym Ciałem Chrystusa¹². Sobór w tym miejscu powołuje się na św. Pawła, który porównuje życie i funkcjonowanie Kościoła do życia i funkcjonowania ludzkiego ciała (por. 1 Kor 12, 13). Jest to bardzo ważny obraz Kościoła, albowiem podkreśla najściślejszy, życiowy związek między Ciałem czyli Kościołem a głową tego Ciała i źródłem jego życia – to jest Chrystusem. Podobnie jak w ciele człowieka poszczególne części ludzkiego organizmu nie posiada życia sama w sobie, bo życie nie przynależy do ręki czy do serca, ale do całego organizmu, tak też jest w wypadku Kościoła, gdyż Chrystus – mówi Sobór – ustanowił mistycznym swym ciałem społeczność wiernych, powołaną ze wszystkich narodów, udzielając jej swego Ducha. To Duch Święty, który przynależy do całego Kościoła, a nie tylko do jednej z jego części, jest tym Tchnieniem ożywiającym cały Kościół i czyniącym z niego jedną wspólnotę. To ciało tworzą wszyscy ochrzczeni. Nie jest to ciało o zamazanym obrazie, jakaś bezkształtna masa, lecz jest to ciało uporządkowane poprzez odpowiednie powołania i charyzmaty. Każdy w tym ciele ma swoje własne miejsce i własną funkcję do spełnienia¹³. Ale tym, co ostatecznie decyduje o zadziałaniu tego organizmu, o jego ożywieniu, jest ożywiające działanie Ducha Świętego.

Kościół nie jest zbiorem luźnych części, lecz jednym żywym organizmem. Nie jest on domem z klocków, które mogą tworzyć zewnętrznie piękny budynek, gdy są do siebie dobrze dopasowane, ale

¹¹ Por. W. Kasper, *Kościół jako wspólnota*, dz. cyt., s. 30-31.

¹² Por. KK 7.

¹³ Por. B. Biela, *Kościół – wspólnota*, Katowice 1993, s. 38-39.

między którymi nie ma żadnej życiowej wymiany, przepływu informacji, dzielenia się. Kościół to żywy organizm, każda bowiem z jego części posiada to samo życie dzięki Duchowi Świętemu, który przez chrzest rozlany jest w sercach wiernych i wciąż jako Życie staje się udziałem każdego wiernego poprzez sprawowanie sakramentów, a zwłaszcza Eucharystii¹⁴. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele czytamy: (Duch Święty) „tak całe Ciało ożywia, jednoczy i porusza, że Jego działanie święci Ojcowie mogli porównać z funkcją, jaką spełnia w ciele ludzkim zasada życia, czyli dusza” (KK 7). Dzięki Duchowi Świętemu wszyscy, jako Kościół, tworzymy jeden organizm, chociaż każdy w Kościele pozostaje sobą – jako część odrębna. Nikt w Kościele nie traci swojej odrębności, swojej oryginalności, tak samo jak w organizmie ludzkim, mimo że stanowi on pewną całość; każda jego część, każdy narząd zachowuje swoją odrębność, nie zmienia swojej tożsamości.

Badania teologów nad określeniem Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa miały również wpływ na kształtowanie się współczesnej teologicznej koncepcji życia zakonnego, życia braterskiego we wspólnocie.

2. Eklezjalny wymiar wspólnoty zakonnej

Nikt nigdy nie kwestionował samego istnienia w Kościele życia zakonnego, często jednak trwały dyskusje, gdzie należy umieścić w Kościele ten stan życia, jaką odgrywa on rolę w Kościele i jaką ma do spełnienia funkcję.

Jeśli chodzi o usytuowanie tego stanu w Kościele, to pytania teologów koncentrowały się wokół kwestii, czy stan życia konsekrowanego jest elementem konstytutywnym Kościoła, czy też nie. To znaczy: czy z woli Boga istnieją w Kościele dwa stany – laikat i hierarchia – czy też trzy stany, tak jak to się przyjęło w tradycji. Sobór bowiem wyraźnie stwierdza, że stan ten nie jest stanem pośrednim¹⁵, gdyż tworzą go bracia i siostry zakonne, którzy – zgodnie z *Kodeksem Prawa Kanonicznego* – przynależą do stanu świeckiego, jak i kapłani przynależący – na mocy święceń – do stanu kapłańskiego w Kościele. Ale jednocześnie Sobór stwierdza, że jednych i drugich powołuje Bóg. U podstaw powołania do życia zakonnego leży zatem inicjatywa Boga,

¹⁴ Por. W. Hryniewicz, *Nasza Pascha z Chrystusem. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, Lublin 1987, s. 496.

¹⁵ Por. KK 43

co mogłoby sugerować, że jest to trzeci stan życia w Kościele. Sobór jednak nie daje w tym względzie wystarczających wyjaśnień. Ograniczył się jedynie do innego bardzo istotnego stwierdzenia: „Chociaż więc stan, który wyrasta z profesji rad ewangelicznych, nie dotyczy hierarchicznej struktury Kościoła, należy on jednak w sposób organiczny do jego życia i świętości” (KK 44). Autorytatywne wyjaśnienie tego soborowego tekstu podaje Jan Paweł II w adhortacji *Vita consecrata*: „Znaczy to, że życie konsekrowane, obecne w Kościele od samego początku, nigdy nie zaniknie jako jego niezbywalny i konstytutywny element, ponieważ wyraża jego naturę”¹⁶. Skoro sam Jezus powołuje wybrane osoby, to – jak mówi Jan Paweł II: „Wizja Kościoła złożonego wyłącznie z szafarzy i z wiernych świeckich nie odpowiada zamiarom jego Boskiego Założyciela, jakie możemy odczytać z Ewangelii i z innych pism Nowego Testamentu”¹⁷.

Można więc na podstawie tych wypowiedzi Jana Pawła II stwierdzić, że wspólnoty osób konsekrowanych są integralną częścią wspólnoty Kościoła: żyją w Kościele i dla Kościoła. Z tego zaś wynika, że życie wspólne, prowadzone przez osoby konsekrowane, będzie posiadać wymiar teologiczny tylko wtedy, gdy nie realizuje się jako ruch, jako związek, czy nawet jako nastawiony na siebie zakon, lecz jedynie wtedy, gdy jest postrzegane jako cząstka jednej, świętej, powszechnej i chrześcijańskiej wspólnoty Kościoła¹⁸.

Ten szczególny zmysł komunii kościelnej poszczególnych wspólnot zakonnych posiada swoje źródło w charyzmacie, który jest darem Boga, danym Kościołowi. Dlatego jest on widoczny szczególnie w życiu różnych założycieli i założycielek, których Bóg powołuje w każdym czasie historii dla dobra całej wspólnoty Kościoła. „Duchowość komunii to pewnego rodzaju wyższa szkoła czucia Kościoła i czucia z Kościołem (*sentire cum Ecclesia*). Szkoła ta uczy więzi z pasterzami, zwłaszcza z Ojcem świętym i biskupami miejsca, a także z klerem diecezjalnym, innymi instytucjami i stowarzyszeniami oraz ze świeckimi”¹⁹. Zauważa się dziś zwłaszcza nowe kształty komunii osób konsekrowanych z ludźmi świeckimi, które są w jakiś sposób kontynuacją trzecich zakonów. Chodzi tu głównie o nowe ruchy kościelne, wolontariaty i różne modele stowarzyszeniowe²⁰.

¹⁶ VC 29.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Por. D. Bonhoeffer, *Życie wspólne*, Kraków 2001, s. 50.

¹⁹ K. Wójtowicz, *Bezcenny dar*, Kraków 2001, s. 53-54.

²⁰ Por. tamże.

Gdy zatem weźmiemy pod uwagę fakt, że zakony stanowią integralną część wspólnoty Kościoła i odznaczają się szczególną komunią duchową z Kościołem, niepoprawne staje się stwierdzenie, że zakony „są w Kościele”. Trzeba raczej uznać, że one są Kościołem, stanowią Kościół.

Misja i posłannictwo osób konsekrowanych związane są właśnie z tym soborowym określeniem, że życie konsekrowane należy „w sposób organiczny do życia i świętości” Kościoła. A zatem osoby konsekrowane są, na mocy swego powołania, wezwane do nieustannego dążenia do świętości. Jednak w tym wypadku nie chodzi tylko o samo dawanie świadectwa tej świętości wobec świata przez osoby konsekrowane, co przeradzałoby się nawet w pewnym sensie w publiczną manifestację świętości Kościoła. Osoby konsekrowane, przez podjęcie się praktykowania rad ewangelicznych, mają uobecniać Jezusa Chrystusa, Jego drogę, Jego sposób życia we wspólnocie Kościoła, dla Kościoła i dla świata. Poprzez swoją radykalną zażyłość z Jezusem Chrystusem mają realizować cele Kościoła, którymi są: zbawienie i uświęcenie świata, praktykowane w różnych formach²¹.

Jan Paweł II zwrócił jednak uwagę na szczególną funkcję osób konsekrowanych w budowaniu komunii w Kościele. „Życie braterskie, rozumiane jako życie wspólne w miłości, stanowi wymowny znak kościelnej komunii”²². Komunia Kościoła jest tajemnicą nadprzyrodzoną, gdyż sprowadza się do uczestniczenia w trynitarniej komunii, która wpływa i tworzy nowy specjalny typ solidarności wiernych w Kościele na bazie wzajemnej miłości. Jest to zatem wielka tajemnica. Jednak dzięki świadectwu wspólnoty osób konsekrowanych ta tajemnica staje się bardziej zrozumiała i widoczna także dla ludzi prostych i teologicznie nie wykształconych. Dlatego – jak mówi Jan Paweł II – „cały Kościół liczy bardzo na świadectwo wspólnot, które napelnia «wesele i Duch Święty» (Dz 13, 52)”²³, życie w komunii staje się bowiem siłą pociągającą pozostałych wiernych do ożywczej wiary w Chrystusa²⁴.

Jednakże rola i znaczenie życia braterskiego osób konsekrowanych nie ogranicza się tylko do dawania świadectwa komunii kościelnej poprzez życie wspólne, prowadzone wewnątrz własnej zamkniętej wspólnoty. Wspólnoty zakonne mają się stać skutecznymi narzędziami

²¹ Por. M. B. Kruszyłowicz, *Wymiar eklezjalny życia konsekrowanego*, w: *Communio consecrata*, dz. cyt., s.121.

²² VC 42.

²³ VC 45.

²⁴ Por. VC 46.

w budowaniu komunii kościelnej. Osoby konsekrowane mają być zaczynem misyjnej komunii w Kościele powszechnym poprzez²⁵:

- szczególną więź komunii, która łączy różne formy życia konsekrowanego i stowarzyszenia życia apostołskiego z Następcą św. Piotra w jego posłudze jedności i misyjnej powszechności;
- skuteczne głoszenie orędzia ewangelicznego i trwale zakorzenianie Kościoła w różnych regionach świata;
- współpracę z różnymi Kościołami partykularnymi i wymianę darów między nimi.

Zakony i stowarzyszenia apostołskie, poprzez swoje rozbudowane międzynarodowe struktury i rozległą działalność oraz szeroką współpracę z wszystkimi członkami Kościoła, stają się zatem pomostem pomiędzy Kościołem partykularnym a Kościołem powszechnym, co stanowi istotny element w budowaniu komunii kościelnej²⁶.

Osoby konsekrowane spełniają te oczekiwania, jeśli w prowadzonym życiu wspólnym staną się prawdziwie mistrzami duchowości i będą żyły duchowością Kościoła²⁷: kiedy każda wspólnota zakonna stanie się małym obrazem Kościoła, obrazem tajemnicy Kościoła; kiedy przedstawione w nauczaniu Kościoła zasady jego funkcjonowania jako wspólnoty będą miały również swoje rzeczywiste odniesienie do wszystkich wspólnot życia konsekrowanego.

3. Nadprzyrodzony charakter więzi w życiu wspólnoty osób konsekrowanych

Wspólnota zakonna nie jest sumą zebranych osób, przypadkowym zestawieniem osób podobnie myślących czy mających podobne zainteresowania. Nie opiera się też wyłącznie na ludzkiej przyjaźni, ani tym bardziej na naturalnych więzach krwi. Podobnie jak w przypadku wspólnoty Kościoła, stanowią ją więzy o charakterze nadprzyrodzonym, które są związane z tajemniczym działaniem Boga, któremu podobało się „uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo”. To On bowiem powołał „zgromadzenie tych, którzy z wiarą spoglądają na Jezusa, Sprawcę zbawienia i Początek jedności oraz pokoju, i ustanowił Kościołem, aby był dla wszystkich razem i dla każdego z osobna widzialnym sakramentem tej zbawczej jedności” (KK 9).

²⁵ Por. VC 47.

²⁶ Por. M. B. Kruszyłowicz, dz. cyt., s. 125.

²⁷ Por. VC 46.

Ta tajemnica Bożego działania, które czyni z nas wszystkich ochrzczonych jedną wspólnotą Kościoła, posiada swoje szczególne odniesienie do tej wspólnoty Kościoła, którą jest rodzina zakonna. Dlatego u podstaw każdej wspólnoty zakonnej znajduje się tajemnica Boga samego. Tak jak Bóg poprzez swoje działanie trynitarnie tworzy Kościół, tak samo zawiązuje On wspólnotę poprzez powoływanie do niej poszczególnych osób. „Bóg wybierając człowieka, by istniał ku chwale Boskiego majestatu, wyposaża go w dary konieczne do budowania komunii”²⁸. Poprzez tego typu nadprzyrodzone wyposażenie Bóg kieruje człowieka do konkretnej wspólnoty, co nakłada na tę osobę obowiązek rozpoznania jego powołania w aspekcie własnego charyzmatu i przyjęcia go celem pogłębienia komunii z innymi członkami wspólnoty. Wolą Boga, który powołuje do wspólnoty indywidualnie każdego, jest, by cała wspólnota i każdy z jej członków wykorzystali każdy dar nowego powołania do ubogacenia i pogłębienia własnej komunii²⁹.

Ponadto życie wspólnotowe w Instytutach życia konsekrowanego posiada bardzo silny charakter chrystologiczny³⁰. Podobnie jak we wspólnocie Kościoła, tak i we wspólnocie zakonnej wszystkich członków łączy sam Jezus Chrystus. Jednak te więzy w przypadku osób konsekrowanych są znacznie głębsze, mocniejsze niż u pozostałych członków w Kościele, bo są oparte na konsekracji, która choć opiera się na wspólnej wszystkim wiernym w Kościele konsekracji chrzcielnej, to jednak przez większy radykalizm poświęcenia się w naśladowaniu Chrystusowi tworzy te więzy o wiele silniejsze. Te nadprzyrodzone więzy osób konsekrowanych, łączące ich z Chrystusem, są na tyle mocne, że w ramach wielkiej wspólnoty Kościoła tworzą nową wspólnotę, wspólnotę osób konsekrowanych, którą wyróżnia radykalizm życia ewangelicznego, wypływający z codziennego praktykowania rad ewangelicznych. Wspólnota osób konsekrowanych żyje Chrystusem bardziej intensywnie, aniżeli żyją Nim inni wierni świeccy, bowiem osoby konsekrowane „zobowiązują się realizować w życiu «nowe przykazanie» Chrystusa, miłując się nawzajem, tak jak On nas umiłował (por. J 13, 34). Miłość skłoniła Chrystusa do złożenia daru z siebie i do najwyższej ofiary Krzyża. Także wśród uczniów nie jest możliwa

²⁸ A. Derdziuk, *Teologia wspólnoty*, dz. cyt., s. 39.

²⁹ Por. K. Wójtowicz, *Bezcenny dar*, dz. cyt., s. 56.

³⁰ Por. Jan Paweł II, *Życie wspólne w świetle Ewangelii*, w: *Życie konsekrowane w nauczaniu Jana Pawła II*, red. Cz. Drażek, Kraków 1996, s. 64.

prawdziwa jedność bez tej bezwarunkowej, wzajemnej miłości, która wymaga gotowości do ofiarnej służby (...) oddania wszystkiego wspólnocie³¹.

Nadprzyrodzony charakter więzów łączących osoby konsekrowane w komunie miłości wypływa również z działania Ducha Świętego. Podobnie jak życie każdego chrześcijanina we wspólnocie Kościoła przez tajemnicę chrztu i bierzmowania, także powołanie do życia konsekrowanego głęboko związane jest z działaniem Ducha Świętego. To właśnie „Duch Święty wprowadza duszę w komunie z Ojcem i z Jego Synem Jezusem Chrystusem (por. 1 J 1, 3), komunie, która jest źródłem życia braterskiego. To Duch Święty prowadzi wspólnoty życia konsekrowanego ku wypełnieniu ich misji w służbie Kościołowi i całej ludzkości³². Można zatem powiedzieć, że to Duch Święty w różnych natchnieniach udzielanych osobom konsekrowanym jest Tym, który oświeca, wskazuje wymagania, jakie pociąga za sobą prawdziwy duch braterstwa, daje wewnętrzne przekonania o konieczności jego budowania, o warunkach niezbędnych do jego realizacji. W chwilach trudności i pokus jest umocnieniem i niesie ukojenie. „Przekonuje” także każdą z osób konsekrowanych w tych jej wewnętrznych zmaganiach się ze słabościami własnej natury o konieczności uwolnienia się od egoizmu, od ducha panowania i posiadania, a także do oderwania się od tego wszystkiego, co utrudnia życie w prawdziwej wspólnocie braterskiej³³.

To nadprzyrodzone działanie Ducha Świętego, kształtujące i określające właściwą naturę więzi wspólnotowych, ubogaca również wspólnotę zakonną, podobnie jak całą wspólnotę Kościoła, różnymi posługami i charyzmatami. Mimo różnych nieraz napięć związanych z charyzmatem, zwłaszcza nowym charyzmatem wymagającym – zgodnie z nauką św. Pawła – właściwego rozeznania przez władze hierarchiczne Kościoła (por. 1 Kor 14), co potwierdza nieraz długa i skomplikowana droga prawnego uznania wielu zgromadzeń i zakonów w Kościele, nastawienie generalne Kościoła jest takie, by „przyjmować z wdzięcznością charyzmaty w «bardziej ogólnym i szerokim tego słowa znaczeniu» (por. KK 12), które Bóg rozdziela między swoich członków dla dobra całego Kościoła³⁴.

³¹ VC 42

³² VC 42.

³³ Por. P. G. Cabra, dz. cyt., s. 44.

³⁴ *Życie braterskie we wspólnocie*, nr 2.

Cały Kościół posiada charyzmatyczną naturę, bo „Duch mieszka w Kościele, a także w sercach wiernych jak w świątyni..., jednocząc go we wspólnocie i posłudze, obdarza go różnymi darami hierarchicznymi i charyzmatycznymi” (KK 4); jednak ta jego charyzmatyczna natura ujawnia się ze szczególną wyrazistością w „doświadczeniu ducha» przeżytym i przekazanym przez założycieli”³⁵ i ich misji w Kościele. To dzięki nim powstały nowe formy życia konsekrowanego, różne szkoły duchowości chrześcijańskiej, dzięki którym Kościół zostaje przyozdobiony różnymi darami, jak „oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża” (Ap 21, 2), i wzbogaca się o wszelkie środki, jakich wymaga jego misja w tym zmieniającym się świecie.

Warunkiem osobistego włączenia się we wspólnotę braterską osób konsekrowanych jest odpowiedź na powołanie Boga, które zawiera w sobie „Boże wezwanie do życia wedle pierwotnego charyzmatu”³⁶ i udział w „doświadczeniu Ducha” własnego założyciela. Można zatem powiedzieć, że każda wspólnota posiada jeden charyzmat kolektywny, tzn. taki, który mimo wielkiej różnorodności członków jednoczy wszystkich w jedną wspólnotę. To on jest podstawą utożsamienia się z własną wspólnotą, rodziną zakonną, oraz określa elementy duchowości czy też działania danej wspólnoty, wspólne dla wszystkich jej członków. Treścią tego charyzmatu kolektywnego jest ideał Założyciela lub jakiś element charakteryzujący jego duchowość, który staje się dziedzictwem całej wspólnoty, jak na przykład: duchowość eucharystyczna, duch umartwienia lub duch misyjny. Wiąż emocjonalna z założycielem i przekazanym przez niego duchowym dziedzictwem, które musi być nie tylko przechowywane, ale też stale pogłębiane, jawi się jako jeden z podstawowych czynników budujących duchową komunie wspólnoty³⁷.

Budowanie wspólnoty realizuje się nie tylko poprzez otwarcie się na charyzmat założyciela i podporządkowanie siebie charyzmatowi kolektywnemu, ale także poprzez otwarcie się na charyzmaty poszczególnych osób, przyjęcie bogactwa każdej osoby, która jest we wspólnocie, i współdziałanie w duchu dialogu i dzielenia się³⁸. Ta komunie charyzmatów, darów i posług, jako owoców działania Ducha Świętego, przeżywana wewnątrz własnej wspólnoty, przynosi pożytek

³⁵ *Życie braterskie...*, nr 2.

³⁶ Tamże.

³⁷ Por. K. Wójtowicz, dz. cyt., s. 47-48.

³⁸ Por. B. Biela, *Kościół-Wspólnota*, Katowice 1993, s. 39.

nie tylko całej wspólnoty Kościoła, w zakresie podejmowanej wspólnie misji, ale także przyczynia się w pierwszym rzędzie do ubogacenia i wzrostu świętości członków samej wspólnoty.

4. Życiowy i personalny charakter więzi wspólnotowych

Kościół jest wspólnotą ludzi zjednoczonych z Bogiem przez Chrystusa. Kościół zatem to nie instytucja, ale ludzie tworzący społeczność zinstytucjonalizowaną. Posiada on cechy personalistyczne, co zakłada jednocześnie konieczność personalnych więzi pomiędzy wiernymi w Kościele³⁹. Oznacza to, że każda z części Kościoła, każdy wierzący tworzący Kościół, pozostaje w pełni osobą, zachowując przy tym swoje odrębne powołanie, swój odrębny charyzmat.

Podobnie jest także w każdej wspólnoty zakonnej. Mimo konieczności podporządkowania się charyzmatowi kolektywnemu, celem zachowania jedności braterskiej we wspólnoty, co sprowadza się do zachowywania tych samych Reguł czy Konstytucji oraz okazywania posłuszeństwa wobec przełożonych, każdy we wspólnoty pozostaje w pełni osobą, zachowując swoją odrębność, na którą składa się różnorodność cech, darów, talentów. Na tej bazie respektowania każdego jako osoby, respektowania jego bogactwa, opierają się prawdziwe braterskie relacje członków we wspólnoty. Co więcej, doświadczenie wskazuje, że udana komunikacja interpersonalna, nawiązana pomiędzy członkami w sposób spontaniczny, staje się pozytywnym elementem w tworzeniu życia wspólnotowego⁴⁰. I właśnie do tego doświadczenia relacji interpersonalnych odwołuje się Dokument Kongregacji: Życie braterskie we wspólnoty, kiedy stwierdza, że nie da się zbudować życia braterskiego bez szerokiej oraz dogłębnej komunikacji pomiędzy poszczególnymi osobami⁴¹.

Problem ten jest bardzo ważny, gdyż istniały w przeszłości kierunki formacji zakonnej, zmierzające do zunifikowania wszystkich. Ta unifikacja nie ograniczała się tylko do stroju lub wyglądu, ale sięgała również głębi człowieka, narzucając mu określony sposób przeżywania i doświadczenia, bez uwzględnienia jego wrażliwości i odrębności emocjonalnej. Niszczono w ten sposób odrębność każdego. Taka

³⁹ Por. P. Liszka, *Ludzie Chrystusa: Personalistyczna realizacja Kościoła dzisiaj*, w: *Być Kościołem Chrystusa dzisiaj* (opr.: S. Budzik, Z. Kijas, W. Życiński), Tarnów 1998, s. 17.

⁴⁰ Por. S. Semik, *Formacja do wspólnoty*, w: *Communio consecrata*, dz. cyt., s. 133.

⁴¹ Por. *Życie braterskie...*, nr 29, 31.

wspólnota stawała się wspólnotą bardzo ubogą. Bogactwo wspólnoty stanowi bowiem różnorodność jej członków. To zaakcentowanie relacji personalnych w życiu wspólnym jest również widoczne w nowym Prawie Kanonicznym. Podczas gdy *Kodeks* z roku 1917 skupiał się na elementach zewnętrznych, podkreślając jednolitość sposobu życia i konieczność dyscypliny wspólnotowej, osiąganey przez przestrzeganie przepisów⁴², to nowy *Kodeks* kładzie nacisk na wymiar duchowy i na więź braterstwa, co zakłada automatycznie konieczność relacji personalnych⁴³. Bez takich relacji trudno bowiem wyobrazić sobie komunię życia we wspólnocie.

Pogłębieniu personalnych więzi we wspólnocie będą bez wątpienia sprzyjać wszelkie okazje do spotkań, dialogu, wymiany myśli i doświadczeń. Natomiast dokument: *Życie braterskie we wspólnocie*, zaznacza, że tego typu okazje mają przebiegać zawsze w duchu wiary i wzajemnego poszanowania. Zwraca również uwagę na nieco zaniedbany chyba moment, jakim jest wymiana darów duchowych, dzielenie się – poprzez świadectwo – doświadczeniem własnej wiary i własnego powołania⁴⁴.

Sobór Watykański II – jak już powiedziano – określa Kościół Mistycznym Ciałem Chrystusa i porównuje, za św. Pawłem, funkcjonowanie Kościoła do funkcjonowania ludzkiego organizmu. Ten obraz Kościoła podkreśla zatem życiowe znaczenie poszczególnych części Kościoła dla siebie nawzajem, jak i dla całości. Widzimy bowiem na podstawie naszego organizmu, jak współpracują ze sobą poszczególne organy, narządy, aż do tego stopnia, że – jak mówi św. Paweł – gdy cierpi jeden z członków, cierpią również pozostałe, a także cierpi w jakiś sposób cały organizm (por. 1 Kor 12, 26). Samopoczucie organizmu, jego wydajność, siła działania – zależą przecież od sprawności poszczególnych jego części i od współpracy poszczególnych części organizmu ze sobą. Każda część organizmu jest pomocna drugiej części. Wystarczy, że ulegnie chorobie jeden z organów, a wtedy cały organizm i każda z jego części odczuwa to niedomaganie.

Nie bez przyczyny zatem św. Paweł – a za nim Sobór – mówiąc o tajemnicy życia Kościoła, posługuje się obrazem ludzkiego organizmu. W Kościele wszyscy są sobie potrzebni. Każda z jego części decyduje o innych i o całości. Tę prawdę Kościół uwypuklił mocno na

⁴² Por. kan. 594, § 1.

⁴³ Por. kan. 602, 619.

⁴⁴ Por. *Życie braterskie...*, nr 32.

Soborze Watykańskim II odnośnie do obecności ludzi świeckich w Kościele i ich zaangażowania w posłannictwo Kościoła. Bez czynnej obecności świeckich w misyjnych i apostołskich zadaniach Kościoła, Kościół nie jest w stanie odpowiedzieć na potrzeby czasu.

W każdej wspólnotcie zakonnej członkowie są także sobie wzajemnie potrzebni; każdego z członków potrzebuje do swojego prawidłowego funkcjonowania również cała wspólnota. Ważne jest zatem to, by każdy we wspólnotcie uświadomił sobie, że jego współbrat, czy współsiostra są mu potrzebni, są potrzebni do jego wzrostu, do jego rozwoju. Kochając ich, realizuje on samego siebie, ponieważ realizuje swoje pierwsze i podstawowe powołanie, którym jest powołanie do miłości. Dlatego też dokument: *Życie braterskie we wspólnotcie*, mówi o życiu wspólnym jako o darze: jest to „dar Boży, tajemnicą zakorzeniony w samym sercu Trójcy Świętej i uświęcającej”⁴⁵. Można też dodać, że jest to dar z natury swej mogący również uszczęśliwiać człowieka.

Z tej świadomości obdarowania darem wspólnoty, darem komunii z innymi, wypływa zobowiązanie, by samemu stawać się dla innych członków wspólnoty darem, jako ich brat czy siostra.

Życie wspólne, jeśli ma być komunią życia, „wymaga czegoś więcej aniżeli samej tylko zewnętrznej przynależności do instytutu. Żąda, aby wcielenie do wspólnoty ogarniało całe życie osoby zakonnej, tak aby stopiła ona swoje życie z życiem instytutu i z życiem innych członków pod względem duchowym, charyzmatycznym, apostołskim, dyscyplinarnym, ekonomicznym i służebnym. Życie wspólne jest przede wszystkim duchową postawą, gotową dzielić się z innymi tym, co mamy w sobie najlepszego”⁴⁶.

To określenie życia wspólnego we współczesnej literaturze zakonnej jako komunii życia, a relacji wspólnotowych jako więzi życiowych, ma bardzo konkretne potwierdzenie w codziennym doświadczeniu przebywania razem we wspólnotcie. I tak kiedy we wspólnotcie jeden z członków daje się zwyciężyć słabościom, czy też poddaje się lenistwu, kiedy nie pracuje nad sobą, wówczas skutki tego odczuwają pozostali członkowie wspólnoty, z którymi łączą go życiowe więzy. Taki członek staje się przyczyną ciągłych konfliktów wspólnotowych, źródłem wielu niepokojów. A z kolei tak sfrustrowana i skłócona wspólnota jest niezdolna do podejmowania swoich zadań i zobowiązań.

⁴⁵ Tamże 8.

⁴⁶ E. Gambari, dz. cyt., s. 403.

Zakończenie

Widzimy więc, jak badania nad tą wielką wspólnotą, którą jest Kościół, przyczyniły się również do nowego spojrzenia na tę wspólnotę Kościoła, którą jest wspólnota zakonna. Trzeba sobie jednak uzmysłowić, że wspólnota Kościoła, jak również wspólnota zakonna, mimo tylu prób jej określenia pozostaje wciąż tajemnicą. Wspólnota zakonna, poprzez tajemnicę powołania do niej indywidualnie każdego z członków, nosi w sobie tajemnicę działania Boga. I dlatego chociaż jest ona społecznością, to jednak do pełnego zrozumienia jej natury i dokonujących się w niej przemian nie wystarczą same tylko badania socjologów. W tym względzie dzieje się podobnie jak w przypadku problemów i konfliktów we wspólnocie. Choć docenia się rolę współczesnej psychologii w rozwiązywaniu niektórych problemów wspólnotowych, to jednak wysuwa się zastrzeżenie, że psychologia, podobnie jak socjologia, są tylko naukami pomocniczymi.

Życie wspólne jest rzeczywistością przede wszystkim teologiczną, gdyż jest miejscem spotkania, niejako stopienia się osób, które żyjąc w Chrystusie i w Kościele, uczestniczą w tym samym charyzmacie udzielonym im przez Ducha Świętego. Miłość Boga łączy w jedno wszystkich członków. Z tego złączenia się w Miłości Boga wypływa i rozwija się jedność umysłów i serc – na wzór pierwotnego Kościoła (por. Dz 4, 32).